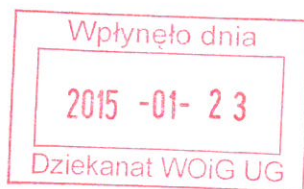


Jan Marcin Węsławski
Instytut Oceanologii PAN



Sopot 15 stycznia 2015

Ocena dorobku naukowego i osiągnięcia naukowego dr Luizy Bieleckiej,
dla rozpatrzenia jej wniosku o uzyskanie stopnia doktora habilitowanego

Dr Luiza Bielecka, złożyła komplet dokumentów dla oceny jej dorobku oraz osiągnięcia naukowego w zakresie oceanologii- biologii morza. Dr Bielecka obroniła doktorat w 1996 roku, od tego czasu pracuje na Uniwersytecie Gdańskim, zajmując stanowiska od asystenta, przez adiunkta do zastępcy Dyrektora Instytutu Oceanografii ds. dydaktyki, ostatnio starszego wykładowcy. Po doktoracie opublikowała 19 prac naukowych w recenzowanych czasopismach o zasięgu międzynarodowym. Jako osiągnięcie naukowe wydzieliła ze swojego dorobku pięć prac współautorskich zamieszczając oświadczenia współautorów, z których wynika, że dr Bielecka miała nie mniej niż 50% autorstwa w wymienionych publikacjach.

Zgodnie z krajową tradycją oraz przepisami (które zawsze wymagają interpretacji), rozumiem kolejne stopnie awansu tak, że magister oznacza osiągnięcie biegłości metodycznej, doktorat oznacza uzyskanie nowych danych dla Nauki, a habilitacja to etap, na którym można powiedzieć, że uczony osiągnął znaczące wyniki w swojej dziedzinie, jest zauważany i może prowadzić samodzielny zespół naukowy. Ostatni etap awansu to profesor, czyli ktoś o ustabilizowanej pozycji naukowej, posiadający stworzony przez siebie zespół (szkołę) i grono wypromowanych doktorów.

Na etapie habilitacji, która jest przyznawana przez poszczególne Rady Naukowe, istotne jest, że zgodnie z zasadą prawa rzymskiego „nikt nie może dać komuś więcej praw niż sam ma” względnie „nie można wymagać więcej niż się samemu potrafi” . Dlatego wymagania

poszczególnych Rad Naukowych mogą być różne i ta na Uniwersytecie Jagiellońskim, będzie miała wyższe wymagania niż ta z WSP w Chojnicach.

Znaczące osiągnięcie naukowe oraz dorobek, w idealnym przypadku składają się z łatwych do oceny publikacji w renomowanych czasopismach i konkretnych wyników indeksu Hirscha czy liczby cytowań. Obiektywizacja i depersonalizacja procesu oceny jest niezbędnym elementem demokratycznej i transparentnej recenzji. Tym niemniej, jest kilka przypadków, gdzie oparcie się tylko na wynikach bibliometrycznych jest niewystarczające.

Jeden przypadek to taksonomowie – z reguły nie są w stanie osiągnąć znaczących wyników liczby cytowań czy publikacji – ale specjalistyczna monografia, często jedyna na świecie, cytowana przez wiele dziesiątków lat, to prawdziwe i trwałe osiągnięcie naukowe i nie powinno się zgubić tej wartości przy ocenie.

Inny przypadek to znacząca działalność organizacyjna lub dydaktyczna – tworzenie zespołu, wydawnictwa, instytucji, programu – jeżeli te działania prowadzą do wzrostu znaczenia wybranej dziedziny nauki, jej widoczności, budowy "marki" – zwykle organizator nie osiągnął imponujących wyników indywidualnie, ale dzięki jego pracy dokonał się znaczący postęp w uprawianej przez niego dziedzinie wiedzy.

Osiągnięcie naukowe (zestaw 5 prac na temat zooplanktonu Bałtyku) zostało przez autorkę podzielone na trzy zagadnienia – krótkookresowa zmienność przybrzeżnego zooplanktonu omówiona w trzech pracach jest cennym wkładem do naszej wiedzy o funkcjonowaniu płytkich wód przybrzeżnych, gdzie badania planktonu zwykle nie były wykonywane. W odróżnieniu jednak od tego co autorka podkreśla jako zasadnicze osiągnięcie „stwierdzenie koncentracji larw bentosu” (to akurat nie nadzwyczajnego, bo larwy będą tam gdzie są organizmy dorosłe) uważam, że te prace są dużo istotniejsze ze względu na dobrą rozdzielczość taksonomiczną i czasową analiz oraz podanie danych ilościowych – to pierwsze

tak kompletne informacje dla pomijanej dotąd w literaturze planktonowej strefy płytkiej. W tym zagadnieniu warto podkreślić publikacje na temat zooplanktonu w strefach brzegowego upwellingu – pierwsze takie opracowania w Polsce.

Drugie zagadnienie opracowane przez autorkę, to analiza występowania w Polsce dwóch gatunków napływowych, drapieżnych wioślarek, to materiał bardzo ciekawy, obejmujący długi okres czasu – od pierwszego pojawienia się gatunku w naszych wodach, przez okres jego adaptacji i wreszcie stabilizacji. Materiał jest obszerny, prezentuje dobre dane ilościowe, omawia cykle życiowe badanych gatunków i wiarygodnie analizuje proces zasiedlania nowego obszaru przez nowe gatunki.

Trzecie zagadnienie przedstawia praca oceniająca stopień obrastania widłonogów przez kolonijne orzęski, temat szczególnie ważny przy badaniach zooplanktonu w strefie przybrzeżnej, gdzie narażenie na kontakt z epibiontami jest szczególnie wysokie. Autorka wykazała zarówno ilościowo procent zainfekowanych gatunków i osobników, jak i szczegółowe rozmieszczenie epibiontów na ciele skorupiaków planktonowych. Ta praca stanowi również pierwsze opracowanie zagadnienia w wodach morskich Polski.

Wszystkie trzy zagadnienia składają się na spójną całość – analizy zooplanktonu w strefie brzegowej Bałtyku. Prace te dostarczyły nowych i istotnych danych o tej słabo rozpoznanej pod względem zooplanktonu strefie. Dla badań modelowych, ocen zmian środowiska, opublikowane materiały są bardzo cenne i dr Bielecka z pewnością zbudowała swoją specjalność naukową jako ekspert od przybrzeżnego zooplanktonu. Dla widoczności dr Bieleckiej na forum międzynarodowym źle się stało, że wszystkie te prace ukazały się tylko w dwóch polskich czasopismach (co prawda z listy filadelfijskiej). Wobec lawinowego rozwoju międzynarodowych czasopism naukowych w ostatnich latach, tytuły kojarzone z regionalnym wydawcą są jednak słabo widoczne. W takim wypadku trzeba zadbać dodatkowo o

„marketing” – prezentację danych na międzynarodowych konferencjach, aktywną współpracę międzynarodową, żeby dorobek mógł zostać zauważony. Znaczenie informacji zawartej w pracach dr Bieleckiej wykracza poza obszar regionalny, są interesujące dla wszystkich badaczy zajmujących się przybrzeżnym zooplanktonem, jego krótkoterminowymi zmianami (sezonowość, hydrologiczne zjawiska wymuszające, gatunki obce, pasożyty zewnętrzne) i są równie ciekawe dla badacza planktonu Zatoki San Francisco jak i estuariów wybrzeża Chin.

Pozostała działalność naukowa dr Bieleckiej jest na dobrym poziomie, szczególnie jej prace nad zooplanktonem wód Antarktyki. Ilościowo dorobek naukowy jest przyzwoity, choć nie imponujący, a jego zasadniczą wadą jest trzymanie się lokalnych czasopism i brak szerszej współpracy międzynarodowej.

Dorobek dydaktyczny i organizacyjny jest imponujący – zawsze z uznaniem patrzę na badaczy aktywnie włączonych w dydaktykę i administrację Uczelni, którzy potrafią pogodzić to z podstawową działalnością naukową. Szczególnie ważne są kursy międzynarodowe dla studentów i doktorantów, w których dr Bielecka brała udział jako ekspert od zooplanktonu. Do tego udział w imprezach popularyzujących wiedzę o morzu, i wiele prac organizacyjnych związanych z życiem uczelni (komisje akredytacyjne, rekrutacja etc). Szkoda jednak, że przy 24 pracach magisterskich powstałych pod opieką dr Bieleckiej, nie udało się przynajmniej połowy doprowadzić do wspólnej publikacji, co jest regułą w uczelniach Zachodniej Europy. Dr Bielecka brała udział w realizacji kilku grantów uczelnianych oraz z NCN, samodzielnie uzyskiwała fundusze zewnętrzne na badania, brała udział w 26 sympozjach naukowych w kraju i za granicą, popłynęła na ekspedycję morską do Antarktyki, ma realną współpracę z kilkoma ośrodkami zagranicznymi (w tym ważną współpracę z Rosją) – wykazała wszechstronną aktywność na dobrym poziomie, biorąc pod uwagę obciążenia administracyjne i dydaktyczne (dyrektor Instytutu ds. dydaktycznych przez dwie kadencje).

Bibliometryczne parametry (83 lub 106 cytowań oraz indeks H=5 do H=6, w zależności od użytej wyszukiwarki) nie są imponujące na tle międzynarodowym rówieśników z tej dziedziny wiedzy. Wśród starających się o stałe etaty biologa morza w konkursach na uczelniach Portugalii, Norwegii czy Finlandii, nie ma szans startu ktoś z mniej niż 500 cytowaniami i indeksem H poniżej 15. Trzeba się jednak trzymać realiów i uznać, że polskim badaczom średniego pokolenia brakuje zdolności (może tradycji) do dbania o własną karierę – naukowego marketingu i dlatego, nawet reprezentując dobry międzynarodowy poziom, będą słabo widoczni na forum międzynarodowym.

Podsumowując uważam, że dr Bielecka wniosła trwały wkład do naszej wiedzy o funkcjonowaniu ekosystemu morskiego, ma ogromne zasługi dla rozwoju edukacji morskiej i organizacji uczelni, jest dojrzałym badaczem o określonej specjalności. Z pewnością udowodniła, że potrafi samodzielnie prowadzić samodzielne projekty naukowe i opiekować się młodą kadrą naukową tak więc w pełni zasługuje na uzyskanie habilitacji w swojej dziedzinie.

Kierownik Zakładu Ekologii Morza
Instytutu Oceanologii PAN
Prof. dr hab. Jan Marcin Węstawski

